P...

Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — PONIEDZIAŁEK 5 LIPCA 1948 ROKU. — Nr. 183 (1109)

Wbrew uchwale ONZ

Bernadotte usiłuje zlikwidować państwo Izrael i przekształcić Palestynę w kondominium anglo-amerykańskie

Propozycja utworzenia „Unii Palestyńsko-Transjordańskiej"

NOWY JORK (PAP). — W Lake Success podano oficjalnie do wiadomości, że rozjemca ONZ w Palestynie Bernadotte przedłożył w dniu 28 czerwca delegatom żydowskim i arabskim *nowe propozycje, które zmierzają do przekształcenia miesięcznego rozejmu, kończącego się 9 lipca w trwały pokój.* Bernadotte proponuje utworzenie federalnej unii państw żydowskiego i arabskiego z tym, że unia ma się rozciągać na tereny Palestyny i Transjordanii.

W myśl nowego planu pustynia Negev ma być włączona do państwa arabskiego, podobnie jak i Jerozolima, podczas gdy zachodnia Galilea ma przypaść Żydom. Haifę przewiduje się jako wolny port, zaś Lydde jako wolne lotnisko.

Bernadotte proponuje, ażeby granice obu państw omówiono najsamprzód przy jego współudziale, następnie zaś ustalono definitywnie przez komisję graniczną. Unia będzie stała na straży wspólnych interesów gospodarczych oraz ma utrzymywać wspólne instytucje m. in. urzędy celne i akcyzowe, a wreszcie będzie uzgadniała politykę zagraniczną i wspólne środki obrony. Te wszystkie funkcje mają być sprawowane za pośrednictwem centralnej rady unii.

W sprawie imigracji Bernadotte proponuje, ażeby — w obrębie granic każdego z państw — należała ona tylko do kompetencji danego państwa. Jednakże po dwóch latach od chwili utworzenia unii każdy z jej członków będzie upoważniony do żądania od centralnej rady unii uczynienia przeglądu polityki imigracyjnej drugiego członka. Jeśli rada nie uczyni tego będzie można przekazać sprawę radzie gospodarczo-społecznej ONZ, celem powzięcia wiążącej decyzji.

Ponadto propozycja Bernadotta wzywa do pełnej obrony praw religijnych i mniejszościowych przez członków z gwarancją ONZ zabezpieczenia świętych miejsc i siedzib religijnych oraz udzielenie mieszkańcom Palestyny, którzy na skutek konfliktu opuścili swe stałe miejsca zamieszkania, prawa powrotu bez żadnych ograniczeń z równoczesnym pełnym odzyskaniem własności.

Hr. Bernadotte skierował propozycje na ręce Trygve Lie z prośbą o przekazanie ich Radzie Bezpieczeństwa. W odręcznym liście do generalnego sekretarza ONZ, Bernadotte pisze m. in.: *„pomimo obecnego konfliktu istnieje w Palestynie wspólna możliwa do przyjęcia platforma do dyskusji.* Jest nią uznanie przez obie strony konieczności stworzenia pokojowych stosunków pomiędzy Arabami i Żydami w Palestynie oraz zasady zjednoczenia gospodarczego. Dzięki tej wspólnej platformie opracowano propozycje jako podstawę do dyskusji".

Bernadotte zapowiada, że w razie odrzucenia jego projektu „złoży szybko sprawozdanie" Radzie Bezpieczeństwa, dając tym samym do zrozumienia, że zaniecha dalszego prowadzenia mediacji w obecnym sporze.

Łzy Churchilla



Na konferencji starszych pań i panów w Hadze (obecni liczyli— ponad 60 lat każdy) Winston Churchill — mówiąc o Niemczech — rozpłakał się.

Nadużycia wyborcze w Finlandii

Prawica fińska-fałszowała według recepty de Gasperiego

MOSKWA (PAP.). Agencja Tass podaje z Helsinek, że według informacji tamtejszych dzienników „Vapaa Sana" i „Tuekansan Sanomat" stwierdzono szereg wypadków nadużyć wyborczych. Nadużycia te miały na celu sztuczne zwiększenie ilości głosów partii prawicowych.

Burzliwe obrady socjalistów francuskich

Doły partyjne grożą przywódcom rozłamem

PARYŻ PAP. — Na zamkniętych posiedzeniach narodowego kongresu francuskiej partii socjalistycznej *wystąpiono wielokrotnie z ostrą krytyką obecnej polityki kierownictwa partyjnego.*

Ożywiona dyskusja wywiązała się wokół sprawozdania frakcji parlamentarnej partii socjalistycznej i jej stosunku do kierownictwa partyjnego. Delegat dolnej Loary — Staub — oświadczył, że jego federacja wypowiada się przeciwko sprawozdaniu ponieważ *frakcja parlamentarna nie wypełniła postanowień powziętych na kongresie w Lyonie.*

Delegat Rivet omówił politykę francuską w Indochinach, stwierdzając, że Francja winna była prowadzić rokowania z Ho-Szi-Minhem. Co się tyczy kredytów wojennych, to — zdaniem mówcy — *partia socjalistyczna nie powinna się zgodzić na jakiekolwiek ustępstwa związane z wydatkami na finansowanie wojny w Indochinach.*

Dowodem poważnej różnicy zdań na kongresie była wypowiedź Daniela Mayera, który oświadczył, że *rozdźwięki pomiędzy kierownictwem partii a jej frakcją parlamentarną grożą rozłamem.*

W czasie dyskusji na temat polityki wewnętrznej omawiano również sprawę udziału Francji w planie Marshalla. Mówcy starali się przekonać delegatów o znaczeniu tej „pomocy" dla Francji, jednakże jeden z nich — Philipe — zmuszony był przyznać, że *Amerykanie kierują się w swojej „pomocy" różnorodnymi celami, które należy tłumaczyć „ich specjalnymi interesami".*

Faworyzowanie hitlerowców w Niemczech zachodnich

SZTOKHOLM (PAP). Amerykański zarządca Prowincji Wirtembergia—Badenia, Lafolette, oświadczył w przemówieniu radiowym, że b. hitlerowcy i osoby znane z sympatii dla narodowego socjalizmu zajmują kluczowe pozycje w krajowych rządach zachodnich Niemiec.

56 proc. obecnych urzędników Prowincji Wirtembergia—Badenia należało swego czasu do NSDAP, 70—80 proc sędziów i prokuratorów w tym kraju znanych jest również ze swej prohitlerowskiej działalności w przeszłości.

Rozwój linii komunikacyjnych w Związku Radzieckim

MOSKWA, (PAP). — W ubiegłych dwóch miesiącach uruchomiono w Związku Radzieckim ponad 20 nowych pasażerskich linii lotniczych. Moskwa posiada codzienne połączenie powietrzne ze wszystkimi stolicami republik oraz z większymi ośrodkami przemysłowymi w kraju. Wprowadzono również regularną komunikację pomiędzy miejscowościami wypoczynkowymi południa a miastami przemysłowymi Uralu, Sybiru i Azji środkowej.

Katastrofa lotnicza w Anglii

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu— kilkudziesięciu pasażerów spłonęło

LONDYN PAP. — W niedzielę nastąpiła w Anglii olbrzymia katastrofa lotnicza w wyniku zderzenia się pasażerskiego samolotu skandynawskich linii lotniczych z brytyjskim samolotem transportowym RAF. Samoloty zderzyły się w powietrzu i spadły koło lotniska Northolt. Oba samoloty spłonęły doszczętnie.

Spośród kilkudziesięciu pasażerów uratował się tylko jeden.

Z samolotu skandynawskiego wydobyto dotychczas 15 zwęglonych ofiar. Na pokładzie maszyny brytyjskiej znajdowało się 33 pasażerów, zaś samolot lecący z Kopenhagi miał 25 pasażerów. Wśród ofiar znaduje się wysoki komisarz brytyjski w Malajach Gent.

Fiasko konferencji do spraw... pszenicy

WASZYNGTON PAP. — We wtorek rozpoczęła się tu konferencja międzynarodowej rady do spraw pszenicy. Przewiduje się, że na skutek negatywnego stanowiska w tej sprawie szeregu państw nie dojdzie do zawarcia międzynarodowego porozumienia. Dotychczas zaledwie 13 państw z ogólnej liczby 36, które uczestniczyły w pierwszej fazie obrad w marcu br. udzieliło formalnej zgody na podpisanie porozumienia. Natomiast zarówno Argentyna, jak i Stany Zjednoczone, będące najpoważniejszymi eksporterami pszenicy odmówiły podpisania międzynarodowego układu.

Umowa handlowa radziecko-holenderska

MOSKWA (PAP). — W Moskwie podpisano umowę handlową pomiędzy Związkiem Radzieckim i Holandią. Umowa ustala wymianę towarową pomiędzy obu państwami na okres 12 miesięcy. Komunikat podkreśla, że rokowania przebiegały w przyjaznej atmosferze i dowiodły życzenia obu stron rozwoju stosunków gospodarczych.

Węgry zawarły umowę z radziecką strefą Niemiec

BBERLIN (PAP. — Podpisano tu umowę handlową pomiędzy niemiecką Komisją Gospodarczą w radzieckiej strefie okupacyjnej a rządem węgierskim. Umowa przewiduje wymianę towarową w wysokości 6 milionów dolarów.

Bezwartościowe marki Clay'a

sieją zamieszanie w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN (PAP). — Prasa berlińska komunikuje, że koszty wydrukowania nowych pieniędzy przez władze anglosaskie będą poniesione przez samych Niemców. Ludność niemiecka będzie musiała zapłacić łącznie około 100 milonów marek, tj. sumę, którą pochłonęło wypuszczenie na rynek nowej waluty obiegowej, nazwanej popularnie „Markami Clay'a".

Dzienniki zwracają również uwagę, że po przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej w zachodnich sektorach Berlina, ludność pracująca tam nie otrzymała jeszcze ani razu wynagrodzenia. W takiej sytuacji mieszkańcy tych sektorów nie są w stanie wykupywać przydziałów kartkowych. Ponadto pomimo znacznego obniżenia ilości waluty obiegowej opłaty za mieszkania i środki transportowe nie zostały zmniejszone.

Złoto skradzione przez Hitlera wędruje do Banku Anglii

BERLIN (PAP). — Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech podał do wiadomości, że *w najbliższych dniach będzie przewiezione z Frankfurtu do Anglii 100 ton złota. Złoto będzie przechowane w Banku Anglii.*

Zerwanie rokowań w Indonezji

Holendrzy przygotowują nową inwazję

HAGA (PAP). — Holenderski minister spraw wewnętrznych Vitteman oświadczył, że na skutek „pogorszenia się sytuacji" w Indonezji *armia holenderska „będzie zmuszona wznowić działania wojenne".*

Komentując tę wypowiedź, dzienniki holenderskie piszą, że wspomniane działania wojskowe mogą rozpocząć się już po 7 lipca, kiedy będą znane wyniki wyborów do drugiej izby parlamentu.

Dziennik „De Vaarheid" donosi, że radca poselstwa amerykańskiego w Hadze — Bonsal — wyjechał nieoczekiwanie do Waszyngtonu. *Powrót jego wiąże się z zerwaniem rokowań w Indonezji i przybierającymi na s[ile] pogłoskami podjęcia przez Holandię dals[zej] akcji wojennej przeciwko republice ind[one]zyjskiej.*

Bariera finansowa — na przekór

Berliński kocioł na zachodnim ogniu

Dzieje chaosu anglosaskiej reformy walutowej

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

BERLIN, w lipcu.

Program berliński pod koniec czerwca był stanowczo przeładowany „atrakcjami". Chaos babiloński, jak określił sytuację jeden z berlińskich działaczy politycznych, powstał już w dniu 18-tym czerwca, kiedy to mocarstwa zachodnie, spełniając potajemne zalecenia londyńskie, postanowiły *odgrodzić Niemcy zachodnie murem odrębnej reformy walutowej.*

Ludność oczekiwała wprawdzie już od tygodni tego kroku, a jednak liczono się wciąż jeszcze z tym, że gubernatorzy stref zachodnich w ostatniej chwili *zawrócą z niebezpiecznej drogi* i zastosują zamiast polityki awanturniczej — politykę porozumienia ze swoim partnerem wschodnim.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w sytuacji, która się wytworzyła przez wprowadzenie marki zachodniej, władze radzieckie nie mogły z założonymi rękami czekać, aż *potop* zdewaluowanych marek z prowincji zachodnich zaleje odbudowywany z trudem pokojowy przemysł w strefie radzieckiej, zagrażając przede wszystkim egzystencji ludzi pracy.

Reforma zachodnio-niemiecka wykazała już w pierwszych dniach po jej ogłoszeniu, że zamiast zapowiedzianego przez anglosaskich ekspertów finansowych uzdrowienia gospodarki, nastąpi w niej chaos, przez zerwanie (z konieczności) łączności handlowej z obszarem wschodnim, jak również i z Berlinem.

Władze radzieckie zamierzały początkowo, drogą znacznego zaostrzenia kontroli granicznej, zapobiec grożącej Berlinowi i strefie radzieckiej *inflacji*, gdy jednak środki okazały się nie wystarczające i gdy zaledwie w ciągu kilku dni zatrzymano na granicy 90 milionów szmuglowanych z Bizonii marek, stało się konieczne, ze względów gospodarczych przeprowadzenie reformy walutowej na obszarze Niemiec wschodnich, oraz w samym Berlinie, który nie mógł, jak wyspa, trwać nadal samotnie wśród otchłani różnych marek.

Reforma walutowa zarządzona w strefie radzieckiej musiała zatem objąć i cały obszar Berlina, co zostało z zadowoleniem przyjęte przez ludność.

Ale nie długo trwała radość Berlińczyków: komendanci sektorów zachodnich, kontynuując *dzieło rozbicia Niemiec,* postanowili i w samym Berlinie stworzyć najeżoną kolcami najrozmaitszych trudności — *barierę finansową.*

Na przekór interesom ludności pracowniczej i na przekór głosom rozsądku została na teren trzech zachodnich dzielnic Berlina wprowadzona *marka zachodnia,* tzw. D. Mark z nadrukowaną literą „B".

Od tej chwili Berlin stał się podobny do *wielkiego mrowiska,* w które nagle i brutalnie zatknięto kij. Mieszkańcy nie mogli nadążyć za potokiem zarządzeń walutowych, które zaczęły się sypać z rogu zachodniej obfitości. Zasady finansowe i gospodarcze były dyktowane przez dni kilka nie przez komendantów miasta, ale przez „czarny rynek" berliński, który w różnorodności obiegających Berlin walut potrafił znaleźć dla siebie źródło łatwego zarobku.

Wytworzyła się sytuacji wręcz *paradoksalna,* jakiej zapewne nieoglądano jeszcze nigdzie przedtem. *Marka wschodnia,* oficjalnie wprowadzona i uznana rozpostarła swoje panowanie na cały obszar Berlina, gdyż mimo początkowego oporu, komendanci sektorów zachodnich musieli ją uznać za legalny środek płatniczy. *Marka zachodnia,* która spowodowała cały ten walutowy bałagan, rozpoczynała się w śródmieściu na granicy sektorów zachodnich z sektorem radzieckim, a kończyła już przy rogatkach miejskich. Obok tych dwóch różnych walut przyjmowano dawne marki, których wartość w sektorach zachodnich zmniejszono dziesięciokrotnie, oraz dawny bilon, którego wartość w sektorze radzieckim, ze względu na uboższą ludność, chwilowo pozostawiono bez zmiany.

W te pełne finansowej niepewności i spekulanckiego ryzyka dni, berlińczycy wędrowali masowo z zachodu na wschód miasta, by tam wymienić na osobę po 70 marek, potem zaś niektórzy bardziej przemyślni wracali do dzielnic zachodnich, gdzie mogli jeszcze otrzymać po 40 zachodnich marek na swój dowód.

Wprawdzie marka wschodnia miała zapewnione prawo pierwszeństwa, gdyż musiano ją przyjmować na terenie całego miasta, ale rozpoczęto wkrótce w dzielnicach anglosaskich osobliwą agitację wśród tłumu, aby podważyć zaufanie do tych banknotów tylko dlatego, że zostały one wprowadzone przez władze radzieckie.

Agitatorzy **nie służyli wyłącznie celom** spekulacji.

Z walki walutowej uczyniono *hecę polityczną.*

Dla podniesienia „groźnej" sytuacji, Amerykanie wypuścili na ulice swego sektoru liczne auta pancerne, a swoją policję wojskową wyposażyli w ciężkie karabiny maszynowe.

Zakłopotany berlińczyk, zdany w dzielnicach zachodnich na łup „czarnego rynku" (gdyż w sklepach nic nie można było dostać), spoglądał z trwogą na ciągnące przez ulice pancerki, na amerykańskich żołnierzy w bojowych hełmach, na lufy karabinów maszynowych i za podszeptem spekulanta oddawał mu tylko — co wymienione 10 wschodnich marek za jedną zachodnią.

Sytuacja zmieniała się jednak krańcowo po przejściu przez plac Poczdamski lub Bramę Brandenburską do sektoru radzieckiego miasta, gdzie nie było wprawdzie widać parady wojenno-militarnej, ale za to sklepy były otwarte, a obieg nowego pieniądza — marki wschodniej najzupełniej normalny.

Ten sam berlińczyk przekonałby się rychło, jak kiepski zrobił interes, gdyż na placu Aleksandra (gdzie również gromadzi się czarna giełda) kurs marki zachodniej stał o wiele niżej od tej, którą przed chwilą lekkomyślnie oddał.

Nie wiem, kto lepiej potrafiłby odtworzyć przebieg berlińskiego chaosu walutowego: ekonomista, czy satyryk; sądzę, że zarówno tak jeden, jak i drugi znaleźliby tu dość materiału do wnikliwej obserwacji.

Leopold Marschak

Amerykańska tandeta

zalewa zachodnie Niemcy

BERLIN (PAP.). Jak donoszą z Frankfurtu, w zachodnich Niemczech toczy się walka pomiędzy amerykańskim koncernem samochodowym „Generals Motors" a niemieckimi firmami automobilowymi. Ceny za samochody amerykańskie utrzymuje się sztucznie na niższym poziomie od cen za najtańsze samochody niemieckie.

Pracujący w niemieckim przemyśle samochodowym robotnicy są coraz bardziej zaniepokojeni faktem, że przemysł ten jest uzależniony w większości od zagranicznych kapitałów, wśród których amerykańskie odgrywają dominującą rolę.

Lelio Basso ostrzega socjalistów włoskich

przed machinacjami „prawego skrzydła"

RZYM (PAP). — Dotychczasowy sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej — Lelio Basso, który ustępuje ze swego stanowiska, opublikował artykuł pożegnalny w dzienniku „Avanti". Basso podkreślił fakt, że na kongresie partyjnym w Genui zdołano oprzeć się niesłychanie silnym presjom i odeprzeć ofensywę prawego skrzydła socjalistycznego. Kongres zatwierdził przeważającą większością decyzję zachowania jedności partyjnej.

Basso zwraca jednakże uwagę, że prawe skrzydło partyjne przerodziło się z luźnej grupy w zorganizowaną frakcję, która po doznanej w Genui porażce — przygotowuje się ponownie do sięgnięcia po władzę. Dlatego też — przestrzega Basso—socjaliści włoscy, wierni dotychczasowej polityce partii, powinni zachować czujność celem zapewnienia utrzymania i wzmocnienia zjednoczonych sił demokracji.

Gospodarka planowa w Rumunii

Powołanie rządowej komisji odbudowy gospodarczej kraju

BUKARESZT (PAP). — Przy rumuńskiej radzie ministrów powołano do życia *rządową komisję planowania,* której zadaniem będzie informowanie rządu o stanie gospodarki narodowej i jego potrzebach. Komisja ma wypracować ogólny plan gospodarczy, zgodnie z dyrektywami oraz polityczno-ekonomicznymi celami zakreślonymi przez rząd.

Z chwilą powstania tej komisji zakończono działalność wyższej rady gospodarczej oraz komisji odbudowy ekonomicznej i stabilizacji finansowej. Cała prasa rumuńska zwraca zgodnie uwagę na olbrzymie znaczenie powołania nowej komisji dla odbudowy gospodarczej kraju.

Solidarność Albanii

z rezolucją Biura Informacyjnego

MOSKWA (Obsł. wł.). — „Prawda" donosi z Tirany, że Komitet Centralny Albańskiej Partii Komunistycznej opublikował komunikat, zawierający pełną aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w spawie sytuacji w Jugosłowiańskiej Patii Komunistycznej. Centralny Komitet Albańskiej Partii Komunistycznej — czytamy w komunikacie — surowo potępia postępowanie kierowników Komunistycznej Partii Jugosławii, którzy zdradzili zasady marksizmu-leninizmu i obóz socjalistyczny oraz rozpoczęli otwartą walkę z wielkim krajem socjalizmu, z partią Lenina—Stalina i z obozem antyimperialistycznym.

Kierownicy Komunistycznej Partii Jugosławii zdradzili świętą sprawę bohaterskiego i bratniego narodu jugosłowiańskiego i pchnęli Jugosławię na drogę, wiodącą do katastrofy. Komitet Centralny Albańskiej Partii Komunistycznej zawsze znajdował się w stanie konfliktu z kierownictwem Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, które **usiłowało narzucić Albanii swoje własne metody i swoją zdradziecką trockistowską politykę.**

Komitet Centralny Albańskiej Partii Komunistycznej zarzuca kierownictwu Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej **dążenie do przekształcenia Albanii w kolonię.** Komunikat stwierdza, że naród albański pozostanie wierny sojuszowi, wiążącemu go z Jugosławią, **lecz nie z jego obecnym antyludowym i antymarksistowskim kierownictwem.**

Komunikat w końcu podkreśla, że Komunistyczna Partia Albanii będzie nadal współpracowała z demokratycznym i antyimperialistycznym obozem, na którego czele kroczy Związek Radziecki.

*

SOFIA. — We wszystkich miastach Bułgarii odbywają się plenarne posiedzenia komitetów i lokalnych organizacji bułgarskiej robotniczej partii komunistów. Na posiedzeniach tych powzięto uchwały, aprobujące w całej pełni rezolucję Biura Informacyjnego.

I.

BUKARESZT. — W całej Rumunii odbywają się zebrania lokalnych organizacji rumuńskiej partii robotniczej. Na zebranych tych podejmuje się uchwały, zawierające całkowitą aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego. Aktywiści i członkowie Rumuńskiej Partii Robotniczej witają z wdzięcznością inicjatywę Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR w demaskowaniu zdradzieckiej polityki kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

*

KOPENHAGA. — Organ duńskiej partii komunistycznej „Landog Folk" podkreśla, że krytyka i samokrytyka jest niezbędną bronią w walce o postęp. Błędów nie należy ukrywać, pogorszyłoby to bowiem tylko sprawę. Robotnicy całego świata, walczący o socjalizm rozumieją rezolucję Biura Informacyjnego. W głosach entuzjazmu prasy burżuazyjnej znajdują oni potwierdzenie słuszności krytyki Biura Informacyjnego. Rezolucja Biura Informacyjnego świadczy o tym, że kierownicze siły socjalizmu nie dadzą się zaskoczyć.

Siły te są dostateczne wielkie, by otwarcie demaskować błędy tych, którzy opuszczają drogę, wiodącą do socjalizmu.



37

Do Zareczanska przybył nowy komendant. Był to nowy oberlejtenant Schultz. Gdy zapoznał się z atmosferą panującą w mieście, zrozumiał, że partyzanci mają stałe oparcie w miejscowej ludności. Postanowił „wykorzenić" zło w zarodku. Już w pierwszych dniach urzędowania nowego komendanta na rozkaz jego rozstrzelano setki niewinnych ofiar. Tym niemniej, nie zmniejszyło to niebezpieczeństwa ze strony partyzantów. Wtedy Schultz postanowił działać radykalniej. Ale obrał do tego zupełnie inne metody. Zamierzał olśnić „liberalność" swoich poczynań. Zresztą otrzymał z góry polecenie „opracować odcinek kulturalny".

Na terenie miasta zjawił się mały człowieczek o niespokojnych ruchach. Był to godny następca zdrajcy Pietrowa, którego Niemcom udało się wyszukać wśród zbiegłych z więzień kryminalistów. Nazywał się Greczuchin. Ludność Zareczańska pamiętała jedną ze sprawek tego Greczuchina, polegającą na okradzeniu miejscowej spółdzielni. Dostał się wtedy do więzienia i zniknął na dłuższy czas z horyzontu.

Komendant Schultz bez namysłu mianował owego Greczuchina na stanowiska burmistrza miasta. Był to właśnie człowiek, na którego mocno liczył w sprawie „krzewienia" kultury na gruncie zareczańskim. Pewnego dnia Greczuchin został wezwany na dłuższą pogawędkę przez komendanta. Nazajutrz burmistrz zaczął energicznie rozpytywać wszystkich napotkanych miejscowych ludzi czy gra kto z nich na bałałajce, gitarze lub w ogóle na jakimś instrumencie muzycznym. Na murach miasta ukazało się dziwne i niecodzienne ogłoszenie:

„Uwaga! Przeczytaj i przyjdź do nas! Zarząd Miejski ogłasza, iż celem krzewienia kultury i oświaty na terenie miasta w porozumieeniu z dowództwem miejscowego garnizonu, przystępuje się do organizacji orkiestry instrumentów ludowych oraz kółka amatorów sztuki scenicznej. Wszystkich, pragnących wziąć udział zapraszamy na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w sali miejskiej. Nadmieniamy, że biorący udział w krzewieniu kultury będą zwolnieni od wszelkich innych prac".

Zareczanie przeczytali ogłoszenie, ale nikt z nich nie zjawił się o oznaczonej godzinie do sali miejskiej. Wtedy Schultz jeszcze raz zawezwał do siebie Greczuchina i rozkazał mu „wyjaśnić" w należyty sposób ludności jaki cel ma opieka niemieckiego dowództwa nad kulturalnymi potrzebami miasta. Greczuchin wlot zrozumiał komendanta. Nazajutrz do zarządu miejskiego sprowadzono pod eskortą kilku miejscowych młodych ludzi, o których było wiadomo, iż kiedyś grali na bałałajkach i gitarach. W liczbie tych nieszczęśliwych „krzewicieli" kultury znalazła się również Szura Iwanowa. Energiczny Greczuchin zmusił wszystkich sprowadzonych by podpisali zobowiązanie, pod strachem wywiezienia do Niemiec, że będą grywali w orkiestrze oraz kółku amatorskim.

Na zebranie organizacyjne orkiestry przybył sam komendant. Obejrzał uważnie przestraszone dziewczęta i wygłosił dłuższe przemówienie, w którym z naciskiem podkreślił zamiłowanie narodu niemieckiego do muzyki.

— Nasze dowództwo — rzekł uśmiechając się — chce zbliżyć wasz dziki naród do źródeł prawdziwej kultury. Członkowie orkiestry oraz kółka dramatyczne będą cieszyć się osobistym moim uznaniem. Pragnę, abyście zrozumieli wyższość naszej kultury. Będziecie wszyscy otrzymywać po 25 gr chleba więcej. Niemcy niczego nie pożałują dla podniesienia waszego poziomu kulturalnego.

Po zakończeniu uroczystego przemówienia przystąpiono natychmiast do próby. A po trzech tygodniach orkiestra w pełnym składzie została wezwana do komendanta. Na rozkaz Schultza wykonano jakiś marsz, którego Schultz wysłuchał z wielkim zadowoleniem, a burmistrz Greczuchin nawet zmrużył w zachwycie oczy wyrażając w ten sposób swoje uwielbienie dla muzyki. Pan komendant nawet raczył odbijać takt obcasami swoich olbrzymich butów. Na zakończenie Schultz poprosił, aby orkiestra nauczyła się jego ulubionej piosenki: „Za tabliczkę czekolady pocałować ciebie jestem rada"... Owe wokalne arcydzieło komendant raczył sam zanucić dość przyjemnym, lecz nieco ochrypłym barytonem. Podniosłe słowa piosenki na rozkaz komendanta od razu przetłumaczył na rosyjski burmistrz Greczuchin. Kierownik orkiestry, stary i na w pół ślepy 75-letni uliczny harmonista zareczański, ściągnięty przez Greczuchina z domu noclegowego, uroczyście przyrzekł, że za tydzień piosenka zostanie wykonana przez orkiestrę w obecności komendanta.

Z organizacją kółka dramatycznego poszło nieco gorzej. Wprawdzie nielicznych aktorów sprowadzono pod eskortą do energicznego burmistrza, ale wśród tych przestraszonych amatorów sztuki scenicznej nie można było odnaleźć żadnego, ktoby mógł pokierować próbami i wystawiać sztuki. Greczuchin był w wielkim kłopocie, z którego wybawił go stary harmonista.

— Przed wojną — powiedział burmistrzowi staruszek — kierownikiem kółka dramatycznego był jeden stary agronom. Nazywał się Szarapow...

— A gdzie go można teraz odnaleźć? — przerwał mu Greczuchin, który obdarzał starego harmonistę wielkim zaufaniem. Podobno, niegdyś ten na wpół ślepy staruszek był jednym ze znanych na południu Rosji „kasiarzem". Ta właśnie okoliczność wzbudzała szczególną sympatię w panu burmistrzu.

Harmonista zamyślił się chwilę, a po tym wycedził przez zęby:

— Posadzili go przed samym wybuchem wojny, a może już wtedy, kiedy wojna się rozpoczęła. Nie pamiętam dobrze, jak tam z nim było — widocznie pamięć zawodziła starego, gdyż dodał zaraz: — zdaje się, że ten Szarapow zdefraudował coś czy też po prostu ukradł... A sympatyczny był człowieczek i dobrze sztuki wystawiał — westchnął stary harmonista.

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY
Poniedziałek, 5 lipca 1948 r.
Dziś: Antoniego

KINA
„KOLONIA“ — „Oflag XXVII“
„ROBOTNIK — „Zwycięzcy stepów“

DYŻURY APTEK
Dziś dyżuruje apteka mgr. Kowalskiej, ul. Armii Czerwonej 37.

Z życia Partii

REORGANIZACJA KOŁA PPR PRZY FABRYCE PAPIERU W PABIANICACH

Z inicjatywy Komitetu Miejskiego PPR w ubiegłą sobotę odbyło się ogólne zebranie członków PPR przy Fabryce Papieru, przy udziale członków PPS i bezpartyjnych pracowników fabryki.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Kubicki wygłosił referat na temat jedności organicznej partii robotniczych. Po referacie w punkcie „ sprawy organizacyjne“ postanowiono zorganizować koła zmianowe i powołać do życia Komitet Fabryczny, w skład którego weszło 7-iu towarzyszy.

Pierwszy zjazd krajowy przodowników „SP“

W niedzielę 4 lipca rb. odbył się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zlot przodowników brygad „Służby Polsce". Na zlot przybyli ministrowie: Rusinek i Kaczorowski, wiceminister obrony narodowej gen. Spychalski, wiceminister oświaty Krasowska, przewodnicząc Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży gen. Zarzycki i licznie zaproszeni goście.

Entuzjastycznie witany przez młodzież zagaił zlot komendant główny powszechnej organizacji „Służba Polsce" płk. Braniewski.

„Z wdzięcznością wspominać będzie junaków — powiedział płk. Braniewski — ludność znad Wisły i Warty, ludność Warszawy, Wrocławia, Szczecina i Żuław. Na czoło pracujących brygad pod względem wyników pracy, nauki, dyscypliny i porządku wysunęła się *21 brygada wrocławska*, osiągając 511,4 pkt. na 630 możliwych. Za nią podąża brygada Nr 3, która osiągnęła 510,9 pkt. We wszystkich brygadach — stwierdził płk. Braniewski — panowało pełne zrozumienie zadań, jakie przed młodzieżą postawiła odbudowująca się Polska Ludowa. *Wyróżnienie w pracy i przekazanie sztandaru przechodniego komendy głównej „S. P." — 21-ej brygadzie wrocławskiej, która wiele wysiłku włożyła w prace przygotowawcze do Wystawy Ziem Odzyskanych, nabiera szczególnego znaczenia, jako dowód stosunku młodzieży do sprawy naszych granic zachodnich.*

Brygady „Służby Polsce" poszczycić się mogą poważnymi osiągnięciami w pierwszym turnusie swej działalności. Wysiłkiem junaków zbudowano 60 km wąsko- i szerokotorowej linii kolejowej, usunięto 200 tys. m sześc. gruzu, oczyszczono ponad 4 mil. cegieł, wykopano 263 tys. m sześc. ziemi i 30 km rowów melioracyjnych".

Po podsumowaniu osiągnięć junaków „SP" płk. Braniewski wezwał wszystkich przodowników pracy, aby doświadczenie zdobyte w szeregach „SP" przenieśli do dalszej swej pracy przy warsztatach na roli i w szkole.

Junacy zgotowali komendantowi głównemu „Służby Polsce" serdeczną owację.

Uroczystego wręczenia sztandaru przechodniego komendy głównej „SP" 21-ej brygadzie wrocławskiej dokonał wiceminister obrony narodowej, *gen. Spychalski.* Generał stwierdził w swym przemówieniu, że junacy „SP" stanowią cząstkę młodzieży polskiej, która w swych milionowych szeregach podejmuje dzieło rozwoju Polski Ludowej, prowadząc ją do socjalizmu. *„Jesteście tą młodzieżą* — stwierdził gen. Spychalski — *która będzie w swoim życiu korzystać z osiągnięć nowej odrodzonej Polski Ludowej. Ażeby dalej odnosić zwycięstwa w walce o rozwój kraju, trzeba widzieć jasno cel wysiłku narodowego, wytyczanego przez partie Ludu, jednoczące się partie robotnicze i partie chłopskie, wytyczanego przez jednoczące się organizacje młodzieżowe".*

Gen. Spychalski wskazał dalej, że dla realizacji pełnej odbudowy kraju potrzeba zorganizowanych sił mołdzieży polskiej i zrozumienia, że *przyszłość ludu polskiego zależy od postawy młodego pokolenia, które zerwać winno z biernością i zacofaniem,* a całym swym entuzjazmem włączyć się musi do wielkiego wysiłku naszej klasy robotniczej, postępowego chłopstwa i inteligencji. Młodzież musi być świadoma, że w walce o dalszy rozwój kraju złamano ostatecznie siły reakcyjne, niemniej jednak resztki tych sił pozostały jeszcze w mieście i na wsi pod postacią spekulacji, nieróbstwa i pasożytnictwa.

Gen. Spychalski wskazał młodzieży, że jej praca jest wielkim wkładem w umocnienie siły Polski Ludowej i utrwalenie pokoju. W pracy tej i walce — powiedział gen. Spychalski — mamy potężne siły sojusznicze w narodach Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. W świadomości, że jesteście przodującą siłą naszej młodzieży — zakończył swe przemówienie gen. Spychalski — *wzywamy was, abyście po powrocie do waszych wsi i miasteczek podjęli wysiłek nad podniesieniem poziomu waszego otoczenia, a w ten sposób i całej Polski.*

Po przemówieniu gen. Spychalskiego długo rozbrzmiewały okrzyki junaków na cześć prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, na cześć Wojska Polskiego i jedności młodego pokolenia.

Po odczytaniu specjalnego rozkazu komendanta głównego „SP", ogłoszonego na zakończenie pierwszego turnusu pracy brygad „Służba Polsce", *minister Rusinek, płk. Braniewski i gen. Zarzycki wręczyli przodującym junakom nagrody i odznaki. Przodujacy junacy otrzymali ponad 100 rowerów, ofiarowanych przez ministra Rusinka, ponad 40 zegarków od komendy głównej, oraz liczne nagrody w postaci odzieży, kostiumów sportowych, książek i bi*blioteczek. Przodownicy pracy otrzymali również *dyplomy i odznaki* za osiągnięcia w poszczególnych dziedzinach pracy „SP".

W imieniu nagrodzonych, starszy junak 21 wrocławskiej brygady serdecznie podziękował komendzie głównej „SP" i rządowi za opiekę i naukę, stwierdzając w imieniu wszystkich junaków, że *uczestnicy pierwszego turnusu nie ustaną w pracy dla Polski Ludowej. Przemówieniu junaka towarzyszyły gorące oklaski wszystkich uczestników zlotu oraz okrzyki na cześć Polski Ludowej i jedności młodzieży.*

Po części oficjalnej zlotu odbyła się bogata część artystyczna.

Otwarcie kolonii letnich

P. Z. P. B. w Kolumnie

W sobotę dnia 3 lipca br. o godzinie 14-ej odbyło się uroczyste otwarcie kolonii letnich w Kolumnie dla dzieci pracowników PZPB w Pabianicach. Z parominutowym opóźnieniem nastąpiła część oficjalna uroczystości, w której, po odśpiewaniu hymnu narodowego nastąpiły przemówienia ob. ob. Czarnowskiego, starosty Chorodeckiego, oraz kierownika kolonii Sierosławskiego. Po części oficjalnej nastąpiły występy, na które złożyły się pieśni i deklamacje dziewcząt, przebywających na kolonii. Następnie zaproszeni goście zostali oprowadzeni po terenie kolonii i poszczególnych pawilonach.

Jeszcze trzy miesiące temu wszystkie budynki były całkowicie zniszczone i wówczas przypuszczano, że prace restauracyjne trwać będą do końca lipca. Usilne starania robotników pozwoliły oddać całkowicie zdatne do użytku budynki i urządzenia już w końcu czerwca tak, że dziatwa mogła przybyć do całkowicie wykończonego gmachu już w dniu 1 lipca. Na terenie kolonii mieści się siedem budynków, z których pięć zajętych jest na sypialnie, w dwóch pozostałych znajduje się kuchnia wyposażona w szereg nowoczesnych aparatów. W drugiej części tego nowego budynku znajdują się umywalnie, natryski, i ubikacje. Drugi budynek zajęty jest na jadalnię. Dzieci otrzymują dziennie pięć posiłków łącznej wartości 2800 kalorii.

W tym roku przewidziane są dwa turnusy miesięczne dla dzieci.

Całość terenu kolonii sprawia bardzo dobre wrażenie i można mieć nadzieję, że dzieci znajdą tu wypoczynek po całorocznym przebywaniu w murach miasta.

Wieś czeka na lekarzy!

Stan lecznictwa na wsi polskiej musi ulec poprawie

Stan leczenia na wsi — pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Głównym i zasadniczym powodem tego jest brak odpowiedniej liczby lekarzy, którzy poświęciliby się niesieniu pomocy —dla ludności. Rzadko naogół się zdarza, aby chłop się leczył. Lekarza z zasady wzywa się już do umierającego, kiedy rzeczywiście nic choremu nie może pomóc. Do szpitala odwozi się też chorych już w beznadziejnym stanie, a do niemowląt lekarza zwykle się nie wzywa.

Dzieje się tak w głównej mierze dlatego, że *wezwanie lekarza na wsi pociąga za sobą olbrzymie koszty.* Często wizyta lekarska kosztuje kilkanaście tysięcy złotych. Rodziny chorego i sam chory zwlekają więc z wezwaniem lekarza do chwili, gdy pomoc ta jest już spóźniona.

Stan zdrowotności na wsi może ulec poprawie tylko przez rozwój społecznego lecznictwa. *Więcej przychodni wiejskich, więcej ośrodków zdrowia, gdzie za niewielką opłatą, a nawet bezpłatnie chory może znaleźć pomoc i opiekę, tak jak to jest już w większych miastach.*

Zakładanie ośrodków zdrowia czy to państwowych, czy też spółdzielczych natrafia *na najważniejszą przeszkodę: na brak lekarzy, którzy chcieliby poświęcić się praktyce w małych miasteczkach i wsiach.*

Słowa te nie są atakiem na lekarzy, wśród których jest wielu pracujących dla społeczeństwa z pełnym poświęceniem i samozaparciem. Smutnym faktem jest jednak to, że *nie można znaleźć lekarzy do pracy w społecznych ośrodkach, że lekarze trzymają się większych miast, gdzie znajdują zamożniejszą klientelę.*

Związek lekarzy powziął w swoim czasie uchwałę, *że każdy lekarz poświęci 5 godzin dziennie na pracę społeczną.* Wielu lekarzy poświęca cały swój czas pracy społecznej i wogóle nie ma prywatnej praktyki, ale wielu lekarzy znów od pracy w ośrodkach społecznych *wykręca się pod dziesiątkiem pretekstów.*

W naszym województwie smutnym przykładem jest Rawa Mazowiecka, gdzie *na 12 lekarzy tylko dwóch pracuje społecznie, a dziesięciu pracuje dla prywatnej klienteli.*

Niestety, nie ma dotychczas *odpowiedniej ustawy o przymusie pracy społecznej dla lekarzy i o przymusowym osiedlaniu lekarzy na prowincji.* Wskutek tego mamy takie wypadki, że w wieluńskim są ośrodki zdrowia, są mieszkania i odpowiednie warunki dla lekarzy, *ale nikt z lekarzy nie chce się tam osiedlać.* W wieluńskim na 176 tysięcy mieszkańców jest 11 lekarzy, w kutnowskim na 100 tys. mieszk. jest *dwa razy tyle — bo 23 lekarzy.*

Osobną sprawą jest również niewłaściwa *polityka niektórych szpitali.* Przykładem tutaj może być Piotrków, *gdzie na 125 łóżek na oddziale chirurgicznym — 40 łóżek przeznaczono na wydział wewnętrzny. Często się tam zdarza, że łóżka na chirurgii stoją wolne, a chorzy przyjeżdżający z odległych wsi nie mogą dostać miejsca na przepełnionym wydziale wewnętrznym.* Dodać należy, że są w Piotrkowie projekty dalszej rozbudowy oddziału chirurgicznego, a oddział wewnętrzny i dziecięcy są zapomniane. W koneckim jest podobnie — bo na 60 łóżek w chirurgicznym — jest 10 w oddziale wewnętrznym.

Wszystkie te sprawy omawiane były na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Dyskusję na ten temat rozpoczął pierwszy sekretarz WKPPR. tow. Minor.

Mamy nadzieję, że zagadnienie właściwego osiedlanie lekarzy jak i zagadnienie obowiązku pracy społecznej oraz właściwej polityki szpitalnictwa znajdą niebawem właściwe rozwiązanie w postanowieniach odpowiednich czynników — tym nie mniej sprawą tą winny się bardziej sumiennie zająć organizacje zawodowe lekarzy.

K. I. Zaleyski.

Ogłoszenia drobne

Wieści z kraju

AMERYKA RÓWNIEŻ IMPORTUJE Z POLSKI

Amerykański statek „Mormzomeir“ zabrał z Gdyni do Nowego Jorku drobnicę, składającą się z pierza pościelowego, tkanin impregnowanych oraz zabawek. Ładunek zakupiony został przez prywatnych odbiorców amerykańskich, którzy nawiązali kontakty z przemysłem polskim podczas tegorocznych Targów Poznańskich.

Swięto Spółdzielczości w Łasku

Obchód Święta Spółdzielczości w Łasku połączony był z otwarciem świetlicy przez Gminny Związek Samopomocy Chłopskiej, którą następnie przekazano Związkom Zawodowym.

Całkowity koszt urządzenia świetlicy—około pół miliona złotych — poniosła Samopomoc Chłopska.

W dniu tym odbyła się akademia, na której przemawiał z ramienia Zw. Sam. Chł. ob. M. Kotera. Mówca zobrazował działalność spółdzielń na terenie powiatu.

W drugiej części akademii nastąpiły bardzo udane występy artystyczne młodzieży, miejscowych kół artystycznych i chóru „Harfa“.

Na zakończenie wykonano obrazek sceniczny „Serce Matki“. *(j.).*

Sieradz

Schwytanie defraudantki

Dnia 28.6. br. na polecenie Inspektora Urzędu Wojewódzkiego Poczt i Telegrafów w Łodzi zatrzymano ob. Helenę Ziarnicką zamieszkałą w Sieradzu, ul Praga 51, która w roku 1947 jako urzędniczka Urzędu Pocztowego w Sieradzu przywłaszczyła sobie gotówkę w sumie 174.807 zł. na szkodę tegoż urzędu.

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 215-14 Sekretariat 254-21 Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z **Ireną Eichlerówną** w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław, Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyserią Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. **„W ogrodzie przy pogodzie"** z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — „Guwernantka", godz. 18, 20,30; w niedzielę 15,30.
BAJKA — „Mężczyźni w Jej życiu", godz. 18, 20; w niedz. 16.
BAŁTYK — „Zagubione dni", godz. 16, 18 ..; 21; w niedz. 13,30.
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — (Dla młodzieży) „Pięciu Zuchów", godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13 30.
HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 19", godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
MUZA — „Życie Emila Zoli", godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców" godz. 16, 18.30, 21, niedź. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Płomień Nowego Orleanu", godz. 18, 20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Wyspa Skarbów", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Ostatni Etap", godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.
REKORD — „Curie Skłodowska", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — „Wieczna Ewa", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
ŚWIT — „Tinur i Jego Drużyna", godz. 18.30, 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — „Wiosna", godz. 16,30 18,30, 20,30, w niedzielę 14,30.
TĘCZA — „Kulisy Wielkiej Rewii" godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.
WISŁA — „Casablanca", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WŁÓKNIARZ — „Gasnący Płomień", godz. 15.30. 18, 20.30; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Zagubione dni", godz. 15, 17,30 20; w niedz. 12.30.
ZACHĘTA — „Rodzina Froment", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Arie i pieśni kompozytorów słowiańskich w wyk. C. Kozaka - baryton, 12.45 Poradnik dla wsi, 13.00 Muzyka obiadowa, 13.45 „Muzyka radziecka" — aud. w opr. dr Z. Lissa, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Mazurki — od Glinki do Szymanowskiego (płyty), 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 Lekkie piosenki z płyt, 15.30 Bajki Brzechwy Tuwima, Żukowskiego, 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej, 16.00 Dziennik, 16.30 RAOUL KOCZALSKI — Sonata e-moll (na skrzypce i fortepian), 17.00 Audycja dla młodzieży, 17.15 „W letnie popołudnie" - audycja muzyczna 17.45 Przegląd tygodnia, 18.00 Wystawa Ziem Odzyskanych, 18.05 Koncert poświęcony twórczości MOZARTA, 18.50 Poradnik językowy 19.00 (Ł) „Tu mówi robotnicza Łódź", 19.10 (Ł) Recital śpiewaczy Haliny Szczegłówny 19.30 „Emancypantki" 9-ty odcinek powieści B Prusa, 19.45 Rezerwa, 21.00 Dziennik, 22.00 „Od menueta do tanga", 22.45 (Ł) Koncert życzeń, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro; 23.00 Muzyka taneczna (płyty) 23.20 Program na jutro 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

30024



Po raz pierwszy w historii wyścigu

leader zwycięża na ostatnim etapie
Lodzianin Pietraszewski na drugim miejscu w ogólnej klasyfikacji

W niedzielę rozegrany został ostatni etap międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski" na trasie **Łódź — Warszawa.**

Wystartowało 31 zawodników — na metę przybyło 29. Etap ten cechowało niezwykle wysokie tempo, które narzucili **Wójcik i Pietraszewski**. Obaj oni zainicjowali ucieczkę wkrótce po starcie i coraz bardziej oddalali się od pozostałych zawodników, którzy rozbili się na kilka grup.

Wójcik i Pietraszewski, prowadząc na zmianę, przejechali w pierwsze dwie godziny 75 km. Przeciętna szybkość, uzyskana na tym etapie wynosiła **41.2 km. godz.** i jest rekordowa dla „Tour de Pologne".

Na ulicach Warszawy Wójcik wyprzedził Pietraszewskiego i przejechał pierwszy metę na stadionie W. P. owacyjnie witany przez licznie zebranych widzów, którzy znieśli go z boiska na rękach. Pietraszewski, który tuż przed stadionem miał defekt łańcucha, przybył na metę prawie minutę później po zwycięzcy podczas, gdy następna grupa zawodników miała na mecie prawie o 10 minut gorszy czas od Wójcika.

Należy podkreślić, że w historii „Tour de Pologne" zdarzyło się po raz pierwszy, żeby leader wyścigu wygrał ostatni etap. Zakończenie wyścigu oglądali z loży honorowej min. gen. Rudolf, min. Rustecki i dyr. GUKF inż. Kuchar.

Kolejność na mecie była następująca:

1) **Wójcik** — **3:18:45**, 2) **Pietraszewski** — 3:19:33, 3) **Wyględa** — 3:28:19, 4) **Napierała** — 3:28:19, 5) **Wrzesiński** — 3:28:19, 6) **Widewall** — 3:28:20, 7) **Waverka** — 3:28:24, 8) **Królikowski** — 3:28:26, 9) **Rzeźnicki** — 3:28:36, 10) **Łazarczyk** — 3.38:44, 11) **Madi** — 3.34:44, 12) **Rydmark** — 3:34:45.

Klasyfikacja drużyn narodowych po etapie Warszawa — Łódź:

1) **Polska I** — 10:16:40, Polska II — 10:29:28, 3) — Czechosłowacja — 10:47:13, 4) Polska IV — 10:47:45.

Ostateczne wyniki międzynarodowego Wyścigu Dookoła Polski:

Indywidualnie: 1) Wójcik — 58:36:24, 2) Pietraszewski — 59:00:18, 3) Wrzesiński — 59:12:54, 4) Rzeźnicki — 59:30:45, 5) Vaverka (Czechosłowacja) — 59:33:15, 6) Widewall (Szwecja) 59:51:52, 7) Madi (Węgry) — 59:51:52 8) Rydmark (Szwecja) 60:00:17 9) Wyględa — 60:09:54, 10) Nowoczek — 60:17:00, 11) Napierała — 60:21:19.

Klasyfikacja drużyn narodowych:

1) Polska 1 — 176:50:01, 2) Polska 2 — 179:13:44, Polska 3 — 179:50:42, 4) Czechosłowacja — 182:37:52.

Kolejność drużyn w konkurencji klubowej: 1) ZZK (Warszawa) — 118:41:21, 2 „Ruch" (Chorzów) — 120:04:4, 3) „Partyzant" (Łódź) — 120:44:36, 4) „Sarmata" (Warszawa) — — 125:121:37:47, 5) „Gwardia" 1 (Warszawa) — 125:28:33, 6) „Gwardia" 2 (Warszawa) — 127:15:47.



WÓJCIK (Warszawa) PIETRASZEWSKI (Łódź) WRZESIŃSKI RZEŹNICKI (Warszawa).

XX-lecie TUR-u

Jubilaci zwyciężają ZZK 2:1

Bramki zdobyli: Kraszewski i Koczewski



Wczoraj w Łodzi odbyły się na stadionie Helenowa uroczystości jubileuszowe z okazji 20-lecia istnienia Robotniczego Klubu Sportowego TUR-u. Oficjalną część uroczystości rozpoczęto defiladą sekcji jubilata oraz delegacji klubowych.

W części sportowej jubileuszu uzyskano następujące wyniki: TUR pokonał ŁKS w siatkówce męskiej systemem trójkowym 2:1 oraz drużyna piłki nożnej jubilata z roku 1928 wygrała z seniorami Widzewa 3:2 (3:1). Bramki dla TUR-u zdobyli Sobczak, Kopczyński i Joński. Wyróżnili się: bramkarz Kaczmarek w drużynie zwycięskiej i Krakowiak w zespole pokonanym.

Odbył się również mecz szczypiorniaka męskiego między kombinowanymi zespołami jubilata, uzupełnionymi zawodnikami ŁKS-u.

W piłkarskim turnieju siódemkowym startowało 15 drużyn. W finale TUR (Łódź) pokonał ZZK (Łódź) 2:1 (1:0). Bramki dla TUR-u zdobył Kraszewski 2, dla kolejarzy Koczewski. Gra ładna.

Wczoraj ŁKS popisał się

Rymer wyjechał z Łodzi z bagażem 6 bramek



Wczoraj ŁKS na meczu z Rymerem miał b. dobry dzień Grał zespołowo i zwycięstwo zapewnił sobie już do przerwy. Łodzianie złapali drugi oddech — oby poszło tak dalej.

Składy obu zespołów przedstawiały się następująco:

RYMER: Chromiak. Malloch, Pytlik, Janik, Gajewski, Motyka, Franke, Ruda, Pierchała, Kurzeja, Dybała.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Łuć I, Karolek, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz i Kopera.

Sędzia Fiszer z Poznania — dobry.

W 6 min. prowadzenie dla gości zdobył Kurzeja. W 9 min. Baranowi udaje się wyrównać. Gra staje się interesująca, zwłaszcza ciekawe są momenty pod bramką Rymera. W 12 min. po rzucie wolnym — główkuje Baran z pozycji lewego łącznika i strzela drugą bramkę dla swych barw. W ciągu kilku zaledwie minut — padły trzy goale. W 16 min. zbiera rzęsiste oklaski Szczurzyński za brawurowo obroniony strzał.

W 22 min. pada trzecia bramka dla ŁKS-u: dośrodkowanie Hogendorfa chwyta na główkę Łącz, piłkę ma obrońca Rymera, od którego się odbija, a stojący obok Janeczek skierowuje ją do siatki gości. W tej fazie gry miejscowi grają dobrze, z silną wolą zwycięstwa. W 27 min. Franke pudłuje pod bramką gospodarzy. W 34 min. po rzucie rożnym piłkę chwyta na głowę Łącz i strzela nieuchronnie czwarty punkt dla ŁKS-u. Bramkarz Rymera jest zupełnie przybity. Nie chwyta już tak pewnie jak poprzednio. Za to Szczurzyński zbiera nadal oklaski. Na trzy minuty przed przerwą zawodnik Rymera broni na polu karnym ręką. Zarządzoną jedenastkę zamienia w piątą bramkę Baran.

Po zmianie stron gra toczy się na środku boiska. Tempo trochę osłabło. Rzut wolny broni w pozycji leżącej na aut Włodarczyk. Zaznacza się lekka przewaga Rymera. W 16 min. Łącz podwyższa wynik do 6:1 dla ŁKS-u. Później gra staje się coraz mniej ciekawa. Zawodnikom obu zespołów nie udaje się zmienić wyniku. Więcej okazji miała drużyna gości, jednak nic jej nie wychodziło.

ŁKS w dniu wczorajszym był dobrze usposobiony, zwłaszcza linia ataku, która grała zespołowo. Najsłabiej wypadł Kopera oraz Pietrzak. Obrońcy stanęli na wysokości zadania. Szczurzyński więcej niż poprawny. Bardzo pracowity był Łącz.

Rymer najlepsze punkty miał w pomocy oraz Dybale w napadzie. Atak gości w polu dorównywał przeciwnikowi, jednak za bardzo kombinował pod bramką ŁKS-u. Poza tym napastnicy gości dobrze strzelali rzuty rożne. Po „puszczeniu" pięciu bramek — Chromiaka zastąpił rezerwowy bramkarz. Rzuty wolne zawodnicy Rymera strzelali b. silnie, nawet zbyt silne, bowiem przeważnie szły za bramkę ŁKS-u.

Widzów 8 tysięcy.

Rekordów nie bije się codziennie

Nowa próba Mc. Kenle'a nie powiodła się



NOWY JORK. (obsł. wł.) — W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Ameryki, rozgrywanych w Milwaukee, odbyły się finały poszczególnych konkurencji. W finałowym biegu na 400 m Herbert Mc Kenley, który pierwszego dnia uzyskał w przedbiegu wynik lepszy od rekordu świata 45,9 sek., zaatakował ponownie najlepszy wynik światowy, lecz próba ta nie powiodła się.

Konkurencje rozegrane w drugim dniu mistrzostw przyniosły następujące wyniki:

Bieg 100 m.: 1) — 3) Ewell, Dillard i Bienze, — wszyscy po 10,6 sek.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) — 3) Porter, Dillard, Duyter — wszyscy po 14.1 sek.

Bieg 200 m.: 1) — 3) La Beach, Bourland, Ewell — wszyscy po 21 sek.

Bieg 400 m.: 1) Mc Kenley — 46,3 sek., 2) Field, 3) Matson.

Bieg 800 m.: 1) — 3) Barten, Pearman, Perkins — wszyscy po 1:51,3 min.

Bieg 1.500 m.: 1) Dodds — 3:52.1, 2) Sink, 3) Mack. Wszyscy ukończyli bieg w jednakowym czasie.

Bieg 10.000 m.: 1) Otooles — 32:29,7, 2) Wilt — 32:29,7, 3) Goffberg.

Skok w dal: 1) Johnson — 7,73 m.

Rzut młotem: 1) Bennet — 53,35 m., 2) Felten — 52,82 m.

W Warszawie „Widzew" się potknął...

Stołeczna Legia zwycięża łodzian 6:0

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrane zostało spotkanie piłkarskie o mistrzostwo „Ligi" między stołeczną Legią a łódzką drużyną Widzew. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Legii w stosunku 6:0 (4:0).

Drużyna Legii miała przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę nad słabo grającym przeciwnikiem. Na wyróżnienie zasługuje linia pomocy z pracowitym Waską na czele. Drużyna Widzewa zawiodła. Atak grał chaotycznie i jedynie sporadycznymi wypadami przedostawał się pod bramkę Legii. Formacje defensywne nie potrafiły skutecznie przeciwstawić się szybkiemu atakowi przeciwników.

Liga, Liga!

Garbarnia — AKS 1:1 (0:1)
Ruch — Wisła 1:1 (0:1)
Tarnovia — ZZK (Poznań) 2:2 (2:1)

O WEJŚCIE DO II LIGI

Bzura (W-wa) — Lechia (Gdańsk) 4:4 (3:1)
Lublinianka — Gwardia (Olsztyn) 4:1 (1:0)
Pomorzanin — Legia (Krosno) 8:0 (5:0)
Baildon — Szombierki 1:1 (1:1)
P. T. C. — Wici 3:0 (2:0)

Sport w Zw. Zawod.

Piłkarze rozpoczęli eliminacje



W Łodzi został rozegrany mecz eliminacyjny do ogólnopolskich igrzysk sportowych Zw. Zawodowych (które odbędą się w sierpniu w Warszawie) — pomiędzy reprezentacją Włókniarzy Oddział Zgierz a reprezentacją Oddziału Łódzkiego Nr. 2 (Dziew. Pończoszniczy).

Po bardzo zaciętej i ciekawej grze mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji łódzkiej w stosunku 3:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kempe.

Następne spotkanie łodzianie rozegrają z reprezentacją Włókniarzy Żyrardowa.